

Sygn. akt III AUa 874/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 listopada 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Beata Górską
Sędziowie:	SSA Jolanta Hawryszko SSO del. Gabriela Horodnicka - Stelmaszczuk (spr.)
Protokolant:	St. sekr. sąd. Edyta Rakowska

po rozpoznaniu w dniu 10 listopada 2016 r. w Szczecinie

sprawy (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

przy udziale A. Ł. (1), S. K., K. K., M. K.

o objęciu ubezpieczeniem społecznym i podstawę wymiaru

na skutek apelacji płatnika

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 11 sierpnia 2015 r. sygn. akt VII U 1700/14

1. oddała apelację,

2. zasądza od płatnika (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. kwotę 120 zł (sto dwadzieścia złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego organu rentowego w postępowaniu apelacyjnym.

SSO del. Gabriela Horodnicka- SSA Beata Górską SSA Jolanta Hawryszko

Stelmaszczuk

Sygn. akt III AUa 874/15

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. decyzją nr (...) z dnia 12 marca 2014 roku stwierdził, że A. Ł. (1) jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z kodeksem cywilnym mają

zastosowanie przepisy dotyczące o zleceniu u płatnika składek (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S., podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym, wypadkowemu w okresie od 20 stycznia 2010 roku do 20 marca 2010 roku z podstawą wymiaru składek na ubezpieczenia szczegółowo wskazaną w treści decyzji.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. decyzją nr (...) z dnia 12 marca 2014 roku stwierdził, że K. K. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z kodeksem cywilnym mają zastosowanie przepisy dotyczące o zleceniu u płatnika składek (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S., podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym, wypadkowemu w okresie od 04 stycznia 2010 roku do 22 stycznia 2010 roku z podstawą wymiaru składek na ubezpieczenia szczegółowo wskazaną w treści decyzji.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. decyzją nr (...) z dnia 12 marca 2014 roku stwierdził, że S. K. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z kodeksem cywilnym mają zastosowanie przepisy dotyczące o zleceniu u płatnika składek (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S., podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym, wypadkowemu w okresie od 04 stycznia 2010 roku do 22 stycznia 2010 roku, 15 lutego 2010 roku do 28 lutego 2010 roku, 15 marca 2010 roku do 20 marca 2010 roku z podstawą wymiaru składek na ubezpieczenia szczegółowo wskazaną w treści decyzji.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. decyzją nr (...)z dnia 12 marca 2014 roku stwierdził, że M. K. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z kodeksem cywilnym mają zastosowanie przepisy dotyczące o zleceniu u płatnika składek (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S., podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym, wypadkowemu w okresie od 16 lutego 2009 roku do 10 marca 2009 roku z podstawą wymiaru składek na ubezpieczenia szczegółowo wskazaną w treści decyzji.

W uzasadnieniach tych decyzji organ rentowy wskazał, że w wyniku kontroli ustalono, że płatnik składek prowadzi działalność w formie spółki z ograniczoną odpowiedzialnością wpisanej do rejestru przedsiębiorców pod numerem KRS (...). Przedmiotem wykonywania działalności jest m.in. budowa i remontowanie jednostek pływających, oraz innych konstrukcji stalowych w Polsce i w Norwegii. W ramach prowadzonej działalności płatnik składek zawierał umowy cywilnoprawne, nazwane umowami o dzieło, z osobami, które wykonywały pracę w Polsce. Przedmiotem tych umów była między innymi: prefabrykacja i montaż 62,8 mb rur systemu odpowietrzającego ze zbiorników balastowych nr (...) na jednostce m/v (...) (umowa zawarta z A. Ł. (1)), prefabrykacja i montaż 21,9 mb rur systemu odpowietrzającego ze zbiorników balastowych nr (...) na jednostce m/v (...) (umowa zawarta z K. K.), prefabrykacja i montaż 27 mb, oraz 55,8 mb rur systemu odpowietrzającego ze zbiorników balastowych nr (...) na jednostce m/v (...) (umowy zawarte z S. K.), wycięcie szlifierką 40 mb wadliwych styków po uprzednim oczyszczeniu strumieniowo-ściernym, oraz przygotowanie do ponownego pospawania wadliwych styków na konstrukcji mostu (...), a po przygotowaniu w/w styków, zdania swoich prac do kontroli (umowa zawarta z M. K.).

W ocenie organu rentowego umowy zawarte z wyżej wymienionymi osobami, mimo, że zostały nazwane umowami o dzieło, faktycznie są umowami o świadczenie usług, gdyż nie odpowiadają treści art. 627 k.c i następne Kodeksu cywilnego. Przede wszystkim strony w tych wyżej wymienionych umowach nie sprecyzowały w sposób zindywidualizowany konkretnego dzieła, a jedynie określiły czynności, które miały być wykonane na podstawie wyżej wymienionych umów. Obowiązki wynikające z tych umów nie mogą być uznane za efekt umowy o dzieło z uwagi na ich powtarzalny i niezindywidualizowany charakter. Nie stanowią bowiem dzieła te rezultaty pracy, które są wynikiem pracy rutynowej, szablonowej, choćby wymagającej specyficznej wiedzy i szczególnych umiejętności. W konsekwencji, zdaniem organu rentowego, czynności wykonywane przez A. Ł. (1), K. K., S. K. i M. K. nie mogą stanowić rezultatu charakterystycznego dla umowy o dzieło, gdyż nie wyróżniały się od innych rezultatów tego typu działalności szczególną formą, ani treścią. Sam charakter tych umów wskazywał jedynie na konieczność dochowania należytej staranności, nie zaś na uzyskanie indywidualnego, niepowtarzalnego rezultatu. Mając na uwadze charakter usług świadczonych przez wyżej wymienionych należało zdaniem organu rentowego, przedmiotowe umowy zawierane z A. Ł. (1), K. K., S. K. i M. K. zakwalifikować, nie jako umowy o dzieło, ale jako umowy o świadczenie usług w rozumieniu art.750 k.c, do których stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Z dokumentacji wygenerowanej z Kompleksowego Systemu Informatycznego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych wynika, że w okresie wykonywania

przedmiotowych umów, osoby wyżej wymienione nie posiadały innego tytułu do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych. W świetle powyższego organ rentowy uznał, że wyżej wymienione osoby podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym, wypadkowemu jako osoby wykonujące pracę u płatnika składek (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. na podstawie umowy o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy Kodeksu cywilnego dotyczące zlecenia, w okresach wskazanych w zaskarżonych decyzjach.

Z powyższymi decyzjami nie zgodził się płatnik składek (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S., która wniosła o ich zmianę poprzez ustalenie, że A. Ł. (1), K. K., S. K. i M. K. nie podlegają w okresach wskazanych w zaskarżonych decyzjach obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu i zdrowotnemu z tytułu umowy zlecenia, a nadto o dopuszczenie i przeprowadzenie wnioskowanych dowodów, w tym przesłuchania w charakterze strony A. L. (prokurent spółki), oraz I. L. (prezesa zarządu), a nadto z dokumentów – umów o dzieło zawartych pomiędzy spółką (...) z o.o a zainteresowanymi, o zasądzenie od pozwanego organu rentowego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych.

W uzasadnieniu swojego stanowiska płatnik składek wskazał, że w całości kwestionuje zaskarżone decyzje jako całkowicie błędne oraz niezgodne ze stanem faktycznym i prawnym, wydanymi na potrzeby z góry przyjętego założenia, iżby wykonawca nie realizował umów o dzieło. Płatnik zakwestionował w całości ustalenia ZUS, zawarte w protokole kontroli, na których oparto zaskarżone decyzje. Zaistnienie przesłanek warunkujących uznanie jakiegos stosunku za umowę zlecenia należy dowieść. Obowiązek tego rodzaju w trakcie postępowania kontrolnego spoczywał na ZUS, którego obowiązkiem było zbadanie zamiaru stron przy zawieraniu umowy, oraz sposobu wykonywania przedmiotowych umów, a następnie wywiedzenie, że cechy istotne tych umów przesądzają, iż faktycznie były to umowy jedynie starannego działania, a nie umowy o rezultat. Tymczasem, zdaniem płatnika, analizując uzasadnienia zaskarżonych decyzji nie sposób doszukiwać się tego rodzaju wyводу oraz jego wykazania. Nie analizowano treści kwestionowanych umów ani sposobu ich realizacji. Materiał kontrolny ZUS obnaża skąpy materiał dowodowy, gdzie poszczególni wykonawcy nie zostali nawet przesłuchani. ZUS, zdaniem płatnika, nie przeanalizował ani nie zbadał sprawy dotyczącej danego wykonawcy w sposób indywidualny, co już samo przez się dyskwalifikuje poczynione przez ZUS ustalenia oraz zaskarżone decyzje.

W odpowiedziach na odwołania pozwany organ rentowy wniósł o ich oddalenie w całości, podtrzymując argumentację, jak w uzasadnieniach zaskarżonych decyzji.

Sąd Okręgowy postanowieniami z dnia 9 lipca 2014 roku połączył sprawy z powyższych odwołań płatnika składek do wspólnego rozpoznania i wyrokowania oraz wezwał do udziału w sprawie w charakterze zainteresowanych: A. Ł. (1), K. K., S. K. i M. K.. Zainteresowani, pomimo prawidłowego zawiadomienia i pouczenia, oraz wezwań na rozprawę, nie przedstawili swoich stanowisk w sprawie, z wyjątkiem S. K., który na rozprawie w dniu 17 lutego 2015 roku oświadczył, że godził się na warunki zawarte w umowach o dzieło.

Wyrokiem z dnia 11 sierpnia 2015 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołania i zasądził od (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. kwotę 240 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Okręgowy oparł swoje rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych:

Płatnik składek (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. prowadzi działalność gospodarczą w Polsce i w Norwegii w zakresie budowy i remontów jednostek pływających oraz innych konstrukcji stalowych. W celu realizacji zawieranych przez spółkę kontraktów w zakresie budowy oraz remontów jednostek pływających oraz innych konstrukcji stalowych, spółka zatrudniała osoby w ramach umów o pracę, zlecenia, a także w ramach umowy o dzieło na wykonanie określonych prac monterskich, szlifierskich, czy spawalniczych. Prace te wykonywane były bezpośrednio na remontowanych przez spółkę jednostkach pływających.

W dniu 20 stycznia 2010 roku płatnik składek (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. zawarła z A. Ł. (1) umowę cywilnoprawną, której przedmiotem była prefabrykacja i montaż 62,8 mb rur systemu odpowietrzającego ze zbiorników balastowych nr (...) na jednostce m/v (...) za wynagrodzeniem 4571 zł brutto, termin wykonania umowy ustalono na dzień 20 marca 2010 roku.

W dniu 4 stycznia 2010 roku płatnik składek (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. zawarła z K. K. umowę cywilnoprawną, której przedmiotem była prefabrykacja i montaż 21,9 mb rur systemu odpowietrzającego ze zbiorników balastowych nr (...) na jednostce m/v (...) za wynagrodzeniem 1594 zł brutto, termin wykonania umowy ustalono na dzień 31 stycznia 2010 roku.

W dniu 4 stycznia 2010 roku płatnik składek (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. zawarła z S. K. umowę cywilnoprawną, której przedmiotem była prefabrykacja i montaż 21,9 mb rur systemu odpowietrzającego ze zbiorników balastowych nr (...) na jednostce m/v (...) za wynagrodzeniem 1996 zł brutto, termin wykonania umowy ustalono na dzień 31 stycznia 2010 roku.

W dniu 10 lutego 2010 roku płatnik składek (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. zawarła z S. K. umowę cywilnoprawną, której przedmiotem była prefabrykacja i montaż 55,8 mb rur systemu odpowietrzającego ze zbiorników balastowych nr (...) na jednostce m/v (...) za wynagrodzeniem 4055 zł brutto, termin wykonania umowy ustalono na dzień 20 marca 2010 roku.

W ramach tych umów zainteresowani: A. Ł. (2), K. K. i S. K. na jednostce pływającej określonej w umowie, wykonywali prace monterskie, polegające na przycinaniu, układaniu i montowaniu rur zgodnie z przedłożoną im dokumentacją, sprawdzaniu ich szczelności. Po nich przychodzili spawacze, którzy spawali styki zmontowanych rur.

W dniu 16 lutego 2009 roku płatnik składek (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. zawarła z M. K. umowę cywilnoprawną, której przedmiotem było wycięcie 40 mb wadliwych styków po uprzednim oczyszczeniu strumieniowo-ściernym szlifierką oraz przygotowanie do ponownego pospawania wadliwych styków na konstrukcji mostu (...) a po przygotowaniu w/w styków, zdania swoich prac do kontroli, przy czym wynagrodzenie określono na 1900 złotych, termin wykonania umowy ustalono na dzień 10 marca 2009 roku. W ramach tej umowy M. K. wycinał szlifierką wadliwe styki (spiny) na bloku mostów, oraz czyścił przygotowywał materiał do ponownego spawania.

Praca osób wykonujących pracę na umowę o pracę, zlecenie czy też na umowę o dzieło niczym się nie różniła. Wszyscy pracujący na statku, na którym był majster prowadzący pracę, wykonywali podobne prace w zależności od specjalności. Wszystkie osoby pracujące na statku bez względu na zawartą z nimi umowę, zajmowali się głównie montowaniem rur oraz ich spawaniem. Wszystkie te osoby, aby wykonać swoją pracę, dostawały materiał do ich wykonania. Osoby pracujące na umowę o dzieło miały jedynie obowiązek zdać swoją pracę, aby otrzymać wynagrodzenie, a w sytuacji wystąpienia jakichś usterek w ich pracy, mieli obowiązek je usunąć. Ponadto osoby pracujące na umowę o dzieło nie miały ściśle określonych godzin pracy.

Płatnik składek (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. mimo zawarcia powyższych umów nie zgłosiła do ubezpieczeń emerytalnego, rentowych, wypadkowego i zdrowotnego A. Ł. (1), K. K., S. K. i M. K..

Sąd Okręgowy uznał odwołania płatnika składek (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością za nieuzasadnione, podnosząc, że zasady podlegania ubezpieczeniom społecznym uregulowane zostały w ustawie z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. 2015 r., poz. 121). Zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 tej ustawy obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej wykonują pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwanymi dalej "zleceniobiorcami", oraz osobami z nimi współpracującymi, z zastrzeżeniem ust. 4. Ten ostatni przepis przewiduje, że osoby określone w ust. 1 pkt 4 nie podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym, jeżeli są uczniami gimnazjów, szkół ponadgimnazjalnych, szkół ponadpodstawowych lub studentami, do ukończenia 26 lat.

Osoby podlegające ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu (art. 12 ust. 1 ustawy). Stosownie do treści art. 13 pkt 2 ww. ustawy, obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu podlegają osoby wykonujące pracę nakładczą oraz zleceniobiorcy - od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy.

Sąd pierwszej instancji wskazał, że skoro przepis art. 6 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, wymieniając osoby fizyczne, które obowiązkowo podlegają ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym, nie obejmuje tą kategorią osób wykonujących pracę na podstawie umów o dzieło, niewątpliwym jest, że osoby te nie podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu. Zgodnie z art. 18 ust. 1 i 3 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe zleceniobiorców stanowi przychód w rozumieniu przepisów o podatku dochodowym od osób fizycznych. Jeżeli w umowie zlecenia albo w innej umowie o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, odpłatność za jej wykonanie określono kwotowo, w kwotowej stawce godzinowej lub akordowej albo prowizyjnie, to stanowi to podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe. Z dyspozycji art. 20 ust. 1 ww. ustawy wynika, że podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie wypadkowe stanowi podstawa wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i ubezpieczenia rentowe.

Sąd meriti stwierdził, że zgodnie z art. 81 ust. 1 i 6 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (Dz. U. z 2008 r., nr 164, poz. 1027 ze zm.) do ustalenia podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie zdrowotne osób wykonujących pracę na podstawie umowy zlecenia stosuje się przepisy określające podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe tych osób. Podstawę wymiaru składki na ubezpieczenie zdrowotne pomniejsza się o kwoty składek na ubezpieczenia emerytalne, rentowe, chorobowe finansowanych przez ubezpieczonych niebędących płatnikami składek, potrąconych przez płatników ze środków ubezpieczonego, zgodnie z przepisami o systemie ubezpieczeń społecznych.

Sąd Okręgowy podkreślił, że w rozpoznawanej sprawie strony różniły się w ocenie tego, na jakich zasadach A. Ł. (1), K. K., S. K. i M. K. wykonywali czynności na rzecz płatnika składek w okresach objętych zaskarżonymi decyzjami, czy w sposób odpowiadający wykonywaniu umowy o dzieło, czy też jak twierdził organ rentowy umowy o świadczenie usług (art. 750 k.c.), względnie zlecenia.

Na wstępie Sąd pierwszej instancji wskazał, że przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia (art. 627 k.c.). Przedmiotem umowy jest zatem zobowiązanie do wykonania określonego dzieła, które może mieć charakter materialny jak i niematerialny, zaś sama umowa jest umową rezultatu. W wypadku wskazanej umowy cywilnoprawnej niezbędne jest, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia. Cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, która wyraża się przez niezależność powstałego rezultatu od dalszego działania twórcy oraz od osoby twórcy. Metodologia wykonania dzieła należy do uznania przyjmującego zamówienie, dzieło powinno jednakże posiadać cechy określone w umowie lub wynikające z charakteru danego dzieła. Jednocześnie, w wypadku umowy o dzieło bez znaczenia pozostaje rodzaj i intensywność świadczonej w tym celu pracy i staranności, przy czym wykonanie dzieła zwykle wymaga określonych kwalifikacji, umiejętności i środków.

Sąd meriti podkreślił, że od umowy o dzieło odróżnić należy umowę o świadczenie usług (art. 750 k.c.), do której stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące zlecenia. Umowa o świadczenie usług jest umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. Spełnieniem świadczenia jest samo działanie w kierunku osiągnięcia danego rezultatu. Charakteryzuje się tym, że jej przedmiotem jest świadczenie usług, przy czym może dotyczyć wykonania jednej usługi, większej liczby, bądź dotyczyć stałego świadczenia usług określonego rodzaju. Jednym z kryteriów pozwalających na odróżnienie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (podobnie SN w wyroku z 3 listopada 2000 r., IV CKN 152/00 oraz Sąd Apelacyjny w Poznaniu w wyroku z 30 września 2010 r., I ACa 572/10).

W ocenie Sądu Okręgowego, należy jednak pamiętać, że – na zasadach wynikających z kodeksu cywilnego (art. 471 k.c.) – wykonujący usługę również odpowiada za należyte wykonanie zobowiązania. Sam fakt więc, że zleceniodawca przeprowadza kontrolę jakości wykonania usługi (innymi słowy, bada zachowanie przez usługodawcę należytej staranności) nie stanowi o tym, że czynność taka stanowi sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych i przemawia za zakwalifikowaniem umowy jako umowa o dzieło. W orzecznictwie podkreśla się przy tym, że umowę której przedmiotem są usługi w szerokim tego słowa znaczeniu nie można uznać za umowę o dzieło, lecz umowę o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2008 r., I PK 315/07).

Sąd pierwszej instancji wskazał, że w wyroku z dnia 19 marca 2008 roku (sygn. akt I ACa 83/08) Sąd Apelacyjny w Poznaniu wyjaśnił, że wykonywanie powtarzalnych czynności - usług w pewnym przedziale czasowym, nie może zostać zakwalifikowane jako umowa o dzieło z uwagi na ciągłość czynności. Podobnie w orzecznictwie Sądu Apelacyjnego w Szczecinie utrwalił się pogląd, że umowami o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu są umowy cywilnoprawne, których przedmiotem jest m.in. wykonywanie robót ciesielskich, montażowych, zbrojeniowych, murarskich, wykończeniowych, a nadto prac w zakresie sprzątania, oczyszczania, skucia (por. wyroki z 9 października 2012 r., sygn. akt III AUa 477/12, Lex nr 1238030 i sygn. akt III AUa 455/12, Lex nr 1240192, z 20 listopada 2012 r., sygn. akt III AUa 514/12, Lex nr 1264440, z 4 grudnia 2012 r., sygn. akt III AUA 575/12, Lex nr 1259770).

Sąd meriti podniósł, że dzieło nie musi mieć cech indywidualności w takiej mierze jak utwór, nie zawsze musi być tworem niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności. Tym niemniej, zawsze musi być jednorazowym efektem, zindywidualizowanym już na etapie zawierania umowy i możliwym do jednoznacznego zweryfikowania po wykonaniu. Z taką definicją, co do zasady nie koresponduje więc wykonywanie powtarzalnych czynności, w systemie pracy ciągłej. Szereg powtarzalnych czynności, nawet gdy prowadzi do wymiernego efektu, nie może być rozumiany jako jednorazowy rezultat i kwalifikowany jako realizacja umowy o dzieło. Przedmiotem umowy o dzieło nie może być bowiem osiąganie kolejnych, bieżąco wyznaczanych rezultatów. Tego rodzaju czynności są natomiast charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług, którą definiuje obowiązek starannego działania - starannego i cyklicznego wykonywania umówionych czynności. O tym jaki stosunek prawny łączy strony w rzeczywistości rozstrzyga całokształt okoliczności towarzyszących tak zawarciu umowy, jak i jej wykonywaniu (tak wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 4 lutego 2013 r., sygn. akt III AUa 714/12, Lex nr 1322060).

Sąd Okręgowy podkreślił, że mając na względzie specyfikę postępowania w sprawach ubezpieczeń społecznych oraz fakt, iż w przedmiotowej sprawie pomiędzy płatnikiem, a organem ubezpieczeń społecznych powstał spór dotyczący obowiązku ubezpieczeń społecznych (na jaki wskazuje sam ustawodawca w art. 38 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych) – Sąd uznał, iż przy rozstrzygnięciu niniejszej sprawy zasadnicze znaczenie winna znaleźć zasada wyrażona w art. 6 k.c., zastosowana odpowiednio w postępowaniu z zakresu ubezpieczeń społecznych. Zgodnie, bowiem z treścią art. 6 k.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Sama zasada skonkretyzowana w art. 6 k.c., jest jasna. Ten, kto powołując się na przysługujące mu prawo, żąda czegoś od innej osoby, obowiązany jest udowodnić fakty (okoliczności faktyczne) uzasadniające to żądanie, ten zaś, kto odmawia uczynienia zadość żądaniu, a więc neguje uprawnienie żądającego, obowiązany jest udowodnić fakty wskazujące na to, że uprawnienie żądającemu nie przysługuje (Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga pierwsza, część ogólna. Stanisław Dmowski i Stanisław Rudnicki, Wydawnictwo Prawnicze Lexis Nexis, Warszawa 2005 r., Wydanie 6). Również judykatura stoi na takim stanowisku, czego wyrazem jest wyrok Sądu Najwyższego - Izba Cywilna i Administracyjna z dnia 20 kwietnia 1982 r., I CR 79/82, w którym wyrażono pogląd, iż „reguła dotycząca ciężaru dowodu nie może być rozumiana w ten sposób, że zawsze, bez względu na okoliczności sprawy, spoczywa on na stronie powodowej. Jeżeli strona powodowa udowodniła fakty przemawiające za zasadnością powództwa, to na stronie pozwanej spoczywa ciężar udowodnienia ekscypcji i faktów uzasadniających jej zdaniem oddalenie powództwa”.

Przenosząc powyższą regułę na grunt niniejszego sporu, Sąd pierwszej instancji przyjął, że to płatnik, wobec którego organ rentowy, na podstawie przeprowadzonego postępowania kontrolnego, dokonał niekorzystnych dla

nego ustaleń, powinien w postępowaniu przed sądem, nie tylko podważyć trafność poczynionych w ten sposób ustaleń, dotyczących obowiązku ubezpieczeń społecznych, ale również, nie ograniczając się do polemiki z tymi ustaleniami, wskazać na okoliczności i fakty znajdujące oparcie w materiale dowodowym, z których możliwym byłoby wyprowadzenie wniosków i twierdzeń zgodnych ze stanowiskiem płatnika reprezentowanym w odwołaniach od decyzji. Zdaniem Sądu pierwszej instancji spółka temu obowiązkowi nie sprostała.

Sąd meriti wskazał, iż mimo, że w polskim prawie obowiązuje zasada swobody zawierania umów, to jednak w postępowaniu przed sądem dopuszczalne jest badanie rzeczywistego charakteru prawnego łączącej strony umowy. W szczególności sąd ma obowiązek badać, czy dane postanowienia zawarte w umowie, czy też okoliczności związane z jej wykonywaniem nie wskazują, że strony zawierając danego rodzaju umowę nie wykroczyły poza granice swobody kontraktowej wyznaczonej zgodnie z art. 353¹ k.c. m.in. przez kryteria właściwości – natury stosunku prawnego wynikającego z zawartej umowy.

Zdaniem Sądu Okręgowego, dla potrzeb niniejszych ustaleń bez znaczenia pozostawało to, jak strony nazwały zawarte umowy. Oceniając charakter umów, należało bowiem brać pod uwagę nie tylko postanowienia przyjęte przez strony (mogące celowo stwarzać pozory zawarcia innej umowy), lecz także faktyczne warunki ich wykonywania. Nazwa umowy nie może automatycznie przesądzać o jej charakterze. Zasadnym więc było zbadanie zarówno postanowień umownych, jak i praktycznych aspektów wykonywania zawartych umów.

Ustalając charakter pracy wykonywanej przez zainteresowanych: A. Ł. (1), K. K., S. K. i M. K., Sąd pierwszej instancji oparł się zarówno na dokumentach zgromadzonych w aktach organu rentowego, na protokole z przesłuchania A. Ł. przed organem rentowym, na zeznaniach zainteresowanego S. K. oraz świadka S. W.. Sąd meriti pominął dowód z wyjaśnień pozostałych zainteresowanych: A. Ł. (1), K. K. i M. K., gdyż pomimo prawidłowego wezwania na rozprawę w charakterze stron, osoby te nie stawily się, nie złożyły też usprawiedliwienia. Sąd meriti wskazał, że autentyczność dokumentów nie była kwestionowana przez strony, nie budziła też wątpliwości Sądu. Zeznania S. K., oraz świadka S. W., Sąd Okręgowy uwzględnił jedynie w tym zakresie, w jakim korespondowały one z dokumentami zebranymi w przedmiotowej sprawie i nie były sprzeczne z zasadami logiki.

Sąd pierwszej instancji, po analizie materiału dowodowego sprawy, w szczególności treści umów zawartych między stronami, oraz zeznań S. K., oraz świadka S. W., oraz A. Ł. przyjął, że zaskarżone decyzje organu rentowego zostały wydane prawidłowo. W ocenie tego Sądu nie można przychylić się do stanowiska płatnika składek, że czynności monterskie polegające na montowaniu rur na jednostce pływającej przez zainteresowanych: A. Ł. (1), K. K., S. K., czy też czynności, które wykonywał M. K. w ramach umowy zawartej z płatnikiem, a polegające na wycięciu szlifierką 40 mb wadliwych styków, po uprzednim oczyszczeniu strumieniowo-ściernym oraz przygotowaniu materiału do ponownego pospawania, spełniały kryteria, o których mowa w przytoczonym na wstępie art. 627 k.c. Zdaniem Sądu meriti, wyżej wymienione czynności, które wykonywali zainteresowani: A. Ł. (1), K. K., S. K. były typowymi i powtarzalnymi czynnościami, które swoim charakterem w żadnej mierze nie odbiegały od podobnych czynności wykonywanych na tych samych jednostkach pływających przez pracowników płatnika zatrudnionych w ramach umów o pracę czy zlecenia. Zainteresowany S. K. w swoich zeznaniach wprost powiedział, że czy pracował na umowę o pracę czy na umowę o dzieło, to i tak wykonywał podobne prace. Dla tego zainteresowanego, który jest monterem rurociągów nie było większej różnicy w sposobie wykonywania pracy na umowę o pracę czy też na umowę o dzieło. Jak podkreślił najtrudniej było dostać u płatnika pracę na podstawie umowy o pracę czy zlecenia. Przy umowie o dzieło należało wykonać pracę i ją zdać, żeby otrzymać wynagrodzenie, ale nie zmieniał się charakter wykonywanych czynności monterskich, a jedynie miejsce wykonywania pracy i wynagrodzenie. Podobnie zeznał świadek S. W., że praca osób zatrudnionych na umowę o pracę i na umowę o dzieło niczym się nie różniła. Wszyscy wykonywali podobne prace w zależności od specjalności. Był też majster na statku, który koordynował pracę wszystkich pracujących na statku. Na pytanie pełnomocnika płatnika, o jakim okresie on mówi wskazał, że dotyczy to tylko roku 2013 roku, bo nie kojarzy lat 2009-2010. Jednakże zdaniem Sądu pierwszej instancji, akurat to stwierdzenie świadka, że nie kojarzy lat 2009-2010 nie jest wiarygodne, gdyż na początku swoich zeznań świadek wskazywał, w jakim okresie (od 2004 roku do 2013 roku) pracował na różne umowy u płatnika i na te okoliczności zeznawał.

W ocenie Sądu meriti, odnośnie uściślenia, jakie prace wykonywali zainteresowani pomocne okazały się też zeznania świadka A. L. złożone przez niego przed organem rentowym. Z uwagi na to, że świadek ten pomimo trzykrotnego wezwania na rozprawę, w tym dwukrotnie nieusprawiedliwionego na rozprawie w dniu 12 maja 2015 roku i w dniu 11 sierpnia 2015 roku, nie stawił się na rozprawie w dniu 11 sierpnia 2015 roku, pomimo, że płatnik składek został na rozprawie w dniu 12 maja 2015 roku zobowiązany do zapewnienia stawienia świadka na rozprawie w dniu 11 sierpnia 2015 roku pod rygorem pominięcia tego dowodu, sąd wobec wystarczającego do orzekania materiału dowodowego zebranego w sprawie, przesłuchanie tego świadka uznał za niecelowe, a dalsze jego zgłaszanie przez pełnomocnika za skutkujące jedynie wydłużeniem postępowania. Prowadzenie dowodu na okoliczności, które zostały już w sposób niebudzący wątpliwości sądu wyjaśnione na podstawie analizy dowodów z dokumentów oraz w drodze przesłuchania jednego z zainteresowanych i świadka było zbędne i prowadziłoby jedynie do nieuzasadnionego przewlekania postępowania w sprawie niniejszej.

Sąd Okręgowy podkreślił, że prace monterskie, które wykonywali zainteresowani: A. Ł. (1), K. K. i S. K., czy prace polegające na wycięciu szlifierką starych spoin i przygotowaniu materiału do spawania, które wykonywał zainteresowany M. K., realizowane w ramach spornych umów były typowymi czynnościami, powtarzalnymi w stosunku do niektórych zainteresowanych w następujących po sobie okresach. Strona skarżąca wprawdzie próbowała wykazać, że skoro osoby wykonujące wyżej wymienione prace, pracowały bez nadzoru, przychodziły w dowolnie wybranych przez siebie godzinach, a wykonane przez te osoby prace były odbierane przez płatnika, albo, że skoro strony tych umów godziły się na zawarcie umów o dzieło, to należy przyjąć, iż zawarte z wyżej wymienionymi zainteresowanymi umowy, stanowią umowy o dzieło.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji, ze zgromadzonego materiału dowodowego nie wynika, by prace wykonywane przez zainteresowanych w ramach umów o dzieło różniły się w istotny sposób od prac świadczonych przez inne osoby pracujące na rzecz spółki. Zainteresowani montowali, układali rury na statku, a inni w tym czasie spawali poszczególne elementy, a po nich do prac przystępowały kolejne osoby. W ocenie Sądu meriti, nie sposób zatem przyjąć, aby zmontowanie kawałka rurociągu, bądź wycięcie szlifierką starych spoin stanowiło samodzielne dzieło. Nie ulega bowiem wątpliwości, że poszczególne elementy montowane przez zainteresowanych były jedynie częścią większej całości, np. kadłuba, rufy, zbiornika czy wreszcie, po końcowym montażu, całej jednostki pływającej.

Zdaniem Sądu meriti, nie można przyjąć, że np. kadłub jednostki pływającej składał się z wielu pomniejszych dzieł, które dopiero po połączeniu w jedną całość stanowiły rezultat umowy zawartej przez płatnika składek z kontrahentem zewnętrznym. Innymi słowy, w ocenie tego Sądu wszyscy zainteresowani zajmowali się jedynie pewnymi etapami związanymi z szeroko pojętą budową i remontem jednostek pływających. Osoby te nie dostarczały samodzielnie gotowego i zindywidualizowanego dzieła w rozumieniu ustawy. Powyższe stanowisko znajduje potwierdzenie w ugruntowanym orzecznictwie Sądu Najwyższego oraz przytoczonych na wstępie orzeczeniach Sądu Apelacyjnego w Szczecinie. Zdaniem Sądu Okręgowego, przyjmowanie, że wykonanie każdej czynności prowadzącej do powstania efektu materialnego konstituuje umowę o dzieło, jest błędnym stanowiskiem. Wykonywanie czynności stanowiących zwykłą część procesu produkcyjnego nie może być bowiem utożsamiane ze świadczeniem pracy w ramach umowy o dzieło. To, że osoby wykonujące pracę na tzw. umowy o dzieło mają bardziej elastyczny czas pracy, oraz ich praca podlega kontroli jakości nie oznacza, że automatycznie wykonywali oni te czynności w ramach umowy o dzieło. Sąd pierwszej instancji wspominał, że – na zasadach wynikających z kodeksu cywilnego (art. 471 k.c.) – wykonujący usługę również odpowiada za należyte wykonanie zobowiązania. Zatem samo przeprowadzanie kontroli jakości nie stanowi o tym, że czynność taka stanowiła sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych. Charakter pracy wskazany w umowach z zainteresowanymi w połączeniu z informacjami dotyczącymi praktycznych aspektów wykonywanej pracy oraz brakiem kategoryczności w określaniu charakteru pracy zainteresowanych w wywodach płatnika składek nie pozwalał na uznanie, iż była to praca na tyle zindywidualizowana, by móc ją uznać za zmierzającą do wytworzenia dzieła. Jednocześnie skoro bezsporne jest, że A. Ł. (1), K. K., S. K. i M. K. pracowali dla płatnika składek, wykonując wyżej wymienione prace, przeto w ocenie Sądu pierwszej instancji, uznać należy, iż świadczyli oni na jego rzecz klasyczne usługi. Ocena dowodów ze źródeł osobowych powiązaniu z pozostałym zebrany w sprawie

materiałem dowodowym, w tym umowami zawartymi z zainteresowanym, których treści nie kwestionowała żadna ze stron, nie dała podstaw do uwzględnienia żądań płatnika.

W ocenie Sądu meriti, zamiarem stron i celem umów było uniknięcie dopełnienia obowiązków płatnika składek i w celu osiągnięcia takiego rezultatu nie może być abstrakcyjnie interpretowana zasada swobody umów, prezentowana przez płatnika w odwołaniu. Skoro bowiem dana umowa wiąże się z obowiązkami publicznoprawnymi, w tym wypadku obowiązkiem opłacenia składek na ubezpieczenia społeczne, to wbrew twierdzeniom strony skarżącej, obowiązkiem organu rentowego, a następnie zakres kognicji sądu ubezpieczeń społecznych pozwala na badanie rzeczywistej treści umowy stron. Odmiennie bowiem ustawodawca traktuje osoby związane umowami zlecenia czy też umowami o świadczenie usług, do których należy stosować przepisy o zleceniu, niż osoby pracujące na umowę o dzieło.

Z tych wyżej wymienionych motywów, w ocenie Sądu Okręgowego, podniesione w odwołaniu zarzuty są całkowicie chybione, co powoduje, że stosownie do treści art. 477¹⁴ § 1 k.p.c., Sąd ten oddalił odwołania płatnika składek (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S., jako bezzasadne, o czym orzekł w pkt I sentencji wyroku.

O kosztach postępowania Sąd pierwszej instancji orzekł w oparciu o przepisy art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. oraz § 11 ust. 2 w zw. z § 2 ust. 1 i 2 i § 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jedn. Dz. U. z 2013 r., poz. 490). Na tej podstawie Sąd zasądził od płatnika składek na rzecz pozwanego organu rentowego kwotę 240 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, o czym orzekł w pkt II sentencji wyroku.

Z powyższym rozstrzygnięciem nie zgodził się płatnik, zaskarżając je w całości i zarzucając:

1. mające istotny wpływ na wynik sprawy naruszenie art. 6 k.c. w zw. z art. 232 zdanie pierwsze k.p.c., polegające na jego błędnej wykładni i zastosowaniu, poprzez przyjęcie, że ciężar dowodu w sprawie spoczywał na płatniku - (...) sp. z o.o., co doprowadziło do przyjęcia, że (...) sp. z o.o. nie sprostał ciężarowi dowodu i ostatecznie do oddalenia złożonych odwołań od decyzji ZUS;

2. niewyjaśnienie wszystkich istotnych dla sprawy okoliczności faktycznych.

3. mające wpływ na wynik sprawy naruszenie art. 204 k.p.c. poprzez nieuzasadnione zaniechanie odroczenia rozprawy z dnia 11 sierpnia 2015 r. wobec usprawiedliwionej nieobecności wnioskowanego przez płatnika świadka w osobie A. L.;

4. naruszenie art. 217 § 3 k.p.c., poprzez pominięcie dowodu z przesłuchania świadka A. L.; co miało istotny wpływ na wynik sprawy, albowiem uniemożliwiło płatnikowi wykazania jego stanowiska w sprawie;

5. sprzeczność oceny Sądu z treścią zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a nadto przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów poprzez przyjęcie, że przedmiotem zawartych z wykonawcami umów były czynności starannego działania jako zwykłe prace monterskie, stanowiące część procesu produkcyjnego, podczas gdy obowiązkiem i celem przyjętym przez wykonawcę do wykonania było każdorazowo doprowadzenie do wykonania w przyszłości konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu (konstrukcji stalowej/ instalacji) jako koniecznego do osiągnięcia;

- praca osób wykonujących na rzecz płatnika prace na umowie o pracę, zlecenie czy na umowie o dzieło niczym się nie różniła, że wszyscy pracujący na statku, gdzie był majster prowadzący pracę, wykonywali podobne prace w zależności od specjalności polegające na montowaniu rur i ich spawaniu.

- umowy z wykonawcami nie były faktycznie wykonywane w warunkach umowy o dzieło, lecz w warunkach umowy zlecenia względnie o świadczenie usług; podczas, gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy daje podstawę do ustaleń przeciwnych, a nadto ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynikają ustalenia

i wnioski przeciwne, a mianowicie, że S. zawarła z odwołującymi się i zainteresowanymi w niniejszej sprawie umowy oznaczonego i zindywidualizowanego rezultatu, które to umowy były wykonywane w warunkach umowy o dzieło w rozumieniu art. 627 -- 646 KC.

6. naruszenie art. 627 k.c. przez jego błędną wykładnię, polegającą na przyjęciu przez Sąd Okręgowy, że dziełem nie może być dana (zindywidualizowana i ściśle oznaczona) instalacja wchodząca w skład rozległego systemu odpowietrzania zbiorników balastowych, bądź wykonanie tzw. klasy czystości w określonym standardzie stoczniovym, pozwalającej na dokonanie odbioru danej konstrukcji stalowej przez Towarzystwo (...), lecz dziełem w świetle art. 627 k.c. może być wyłącznie dana jednostka pływająca albo kadłub, podczas gdy z treści przepisu art. 627 k.c. ustawodawca nie wykluczył z kategorii „dzieła” elementów konstrukcyjnych składających się na poszczególne systemy i instalacje, jak np. instalacji odpowietrzania, ani też nie jest spod kwalifikacji dzieła, wykluczone wytworzenie i uzyskanie tzw. klasy czystości konstrukcji, o której mowa.

7. naruszenie zasady kontrydiktoryjności przez Sąd, poprzez rozpytywanie przez Sąd świadka S. W., wyłącznie na okoliczność czynności wykonywanych przez świadka, a nie tego czy istotą umowy było wykonanie i osiągnięcie rezultatu, przez co Sąd wyręczał w sprawie ZUS, naruszając zasadę kontrydiktoryjności,

8. naruszenie art. 353¹ k.c. poprzez umniejszenie w wydawaniu rozstrzygnięcia roli i znaczenia tego przepisu, woli i zamiaru stron wyrażanych w poszczególnych umowach, a także ruszenie art. 65 § 1 i § 2 k.c. poprzez przeprowadzenie wykładni umowy z pominięciem zamiaru stron i celu umowy, wyrażonych w treści samych umów oraz potwierdzonych w zeznaniach złożonych przed Sądem w sprawie, jako umów rezultatu, za którego to osiągnięcie wykonawcy przyjmowali odpowiedzialność.

W ramach badania zamiaru stron i celu zawieranych umów nie sposób było również ignorować jak to uczynił Sąd Okręgowy (w uzasadnieniu wyroku daje temu pełen wyraz), iż bez znaczenia w sprawie pozostawało to jak strony nazwały umowę, a tym bardziej jaką nomenklaturę, nazewnictwo prawne, stosowały w całym tekście umowy.

9. w konsekwencji apelujący zarzucił w sprawie wydanie rozstrzygnięcia w oparciu o zastosowanie niewłaściwego przepisu prawa materialnego tj. art. 750 k.c. w zw. z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 13 pkt 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, podczas gdy podstawą rozstrzygnięcia w sprawie winien być art. 627 i następne k.c..

10. naruszenie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c., poprzez niezasadne oddalenie odwołań od decyzji ZUS, w niniejszej sprawie.

W związku z powyższymi zarzutami apelujący wniósł o rozpoznanie apelacji na rozprawie, zmianę zaskarżonego wyroku poprzez ustalenie, że wykonawcy, o których mowa w sprawie i za okresy wskazane w zaskarżonych decyzjach, z tytułu wykonywania umów o dzieło nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia społecznego oraz o zasądzenie od ZUS na rzecz apelującego, zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego z uwzględnieniem obu instancji - według norm przepisanych.

W uzasadnieniu skarżący wskazał, że Sąd pominął kluczowy dla płatnika dowód w sprawie tj. z przesłuchania A. L.. Pominięcie tego dowodu było nieuzasadnione, a uniemożliwiło wykazanie stanowiska płatnika w sprawie. Niestawiennictwo świadka zostało usprawiedliwione, i wynikało z przyczyn niezależnych od świadka, zaś pełnomocnik płatnika złożył zarzuty na naruszenie procedury przez Sąd Okręgowy z tego powodu, w trybie art. 162 k.p.c., na działania o których mowa, poprzez nieuzasadnione nieprzeprowadzenie wnioskowanego dowodu, jego pominięcie i nieuwzględnienie związanego z tym wniosku o odroczenie rozprawy przez Sąd Okręgowy.

Zdaniem skarżącego, Sąd Okręgowy niesłusznie przyjął, że w niniejszym postępowaniu ciężar dowodu spoczywał na płatniku. To ZUS bowiem miał obowiązek udowodnienia okoliczności uzasadniających przyjęcie istnienia tytułu ubezpieczenia. Organ rentowy powinien był wykazać z przywołaniem konkretnych dowodów, które by za tym przemawiały, iż zainteresowani wykonywali powierzone im spornymi umowami czynności w sposób odpowiadający wykonywaniu umów zlecenia/o świadczenie usług, a nie - jak twierdziła odwołująca się spółka - umów o dzieło. Tymczasem ZUS nawet nie dysponował dowodami z przesłuchania zainteresowanych. Takie zaniechania nie mogły

przemawiać na korzyść ZUS. Należało bowiem w niniejszym postępowaniu przyjąć stanowisko, że odwołanie od decyzji organu rentowego wszczyna postępowanie sądowe i w tym znaczeniu jest podobne do pozwu, jednakże nie jest to zwykle postępowanie cywilne, w którym regułą jest, że powód powinien udowodnić fakty, na których opiera powództwo. W postępowaniu z zakresu ubezpieczeń społecznych kontroli podlega decyzja organu rentowego i rozkład ciężaru dowodów zależy od rodzaju decyzji. Jeżeli jest to decyzja, w której organ zmienia sytuację prawną ubezpieczonego, to organ powinien wykazać uzasadniające ją przesłanki faktyczne (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 15 lutego 2007 roku, sygn. akt I UK 269/06).

Apelujący podkreślił, że do postępowania odrębnego z zakresu ubezpieczeń społecznych w zakresie postępowania dowodowego ma zastosowanie - bez żadnych ograniczeń - reguła wynikająca z art. 232 k.p.c, obowiązuje więc zasada kontrydiktoryjności i dowodzenia swoich twierdzeń przez stronę. Wydanie decyzji przez organ rentowy w postępowaniu administracyjnym nie zwalnia go więc od udowodnienia przed sądem jej podstawy faktycznej, zgodnie z ogólnymi zasadami rozkładu ciężaru dowodu (tak: Sąd Najwyższy m.in. w wyroku z 7 stycznia 2010r., sygn. akt II UK 148/09). Tymczasem w ocenie apelującego w analizowanym przypadku organ rentowy nie podjął się żadnej inicjatywy dowodowej i przez to nie sprostał ciężarowi dowodu w tym zakresie. Organ rentowy na etapie kontroli ZUS, nie naprowadził na żadne dowody z osobowych źródeł dowodowych, w szczególności z przesłuchania zainteresowanych czy to świadków. Również w treści zaskarżonej decyzji nie przywołał ZUS żadnego konkretnego dowodu, który wykazywałby w sposób jednoznaczny racje ZUS w tych konkretnie rozpatrywanych sprawach.

Zdaniem płatnika, materiał dowodowy prezentowany przez ZUS w sprawie jest niewystarczający do kategorycznego przyjęcia twierdzeń ZUS za uzasadnione i udowodnione, wobec czego należało przyjąć zdecydowany kierunek, że ciężar dowodu w sprawie spoczywał na ZUS. W tym stanie rzeczy zarzucanie przez Sąd Okręgowy, że płatnik nie sprostał ciężarowi dowodu, jest niesłuszne i miało niewątpliwie istotny wynik w sprawie.

Apelujący podniósł również, że wprawdzie rozprawy były utrwalane audio- video, to do skróconego protokołu Sąd Okręgowy dyktował treści wybiórczo skupiając się wyłącznie na odpowiedziach na zapytania Sądu o wykonywane czynności. W ogólnym obrazie może to sprawiać wrażenie, iżby wykonawcy wykonywali jedynie czynności, z czym nie sposób się zgodzić.

W ocenie apelującego, Sąd Okręgowy nie wniknął w istotę porozumienia i ustaleń pomiędzy spółką a wykonawcami, oraz poczynił błędne założenia odstające od specyfiki działalności spółki (...), jakoby celem i zamiarem stron przy zawieraniu i w trakcie wykonywania spornych umów o dzieło, było wyłącznie wykonywanie zwykłych czynności montowania i spawania rur, albo szlifowania. W sprawie, przy rozstrzygnięciu sprawy zmarginalizowano zasadę swobody zawierania umów. Obowiązująca w polskim prawie cywilnym zasada swobody umów polega m.in. na możliwości wyboru przez strony rodzaju stosunku prawnego, który będzie ich łączył. Oceny rodzaju umowy należy dokonywać na podstawie wszelkich okoliczności sprawy, przede wszystkim takich jak wola stron w tym także wyrażona w nazwie jaką strony nadały umowie (vide: uzasadnienie SN z dnia 25.11.2004r, I PK 42/04, OSNP 2005/14/2009).

W ocenie apelującego, w sprawie nie budzi wątpliwości, że obie strony zakwalifikowały umowy jako umowy o dzieło oraz zachowały nomenklaturę typową dla umowy o dzieło, nie zaś umowy o świadczenie usług. Kwalifikacja prawna stosunku prawnego dokonana przez strony poprzez nadanie rozpatrywanym umowom ustawowej nazwy - w tym wypadku umowy o dzieło - jest, uważana za jeden z istotniejszych elementów oświadczenia woli, który należy uwzględniać dokonując interpretacji stosunku prawnego. Należy mieć przy tym na względzie zasadę *volenti non fit iniuria*. Na tle powyższej oceny prawnej, istotną regułą interpretacyjną co do kwalifikacji prawnej analizowanych w czasie kontroli umów, należy wyprowadzić z tej okoliczności, że w dokumentach strony konsekwentnie nazywały przedmiotowe umowy jako umowy o dzieło, jak też, iż stosowały nazewnictwo typowe dla kodeksowej konstrukcji umowy o dzieło, wraz z wprowadzeniem instytucji charakterystycznych dla umowy o dzieło, jak choćby zdania dzieła przez Wykonawcę i czynności odbioru dzieła przez Zamawiającego, które to czynności odbiorcze potwierdzane były w rachunkach potwierdzanych przez obie strony.

Płatnik wskazał, że z treści uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego, wypływa konkluzja i zapatrywanie Sądu, iżby w skład danej jednostki pływającej nie mogły wchodzić konstrukcje składające się z mniejszych „dzieł”. Pogląd wypowiedziany przez Sąd i zapatrywanie płynące z tego na tle rozumienia i zastosowania w niniejszej sprawie normy prawnej wynikającej z art. 627 KC, wkluczałyby w ocenie apelującego w ogóle i w sposób generalny możliwość wykonywania w warunkach umowy o dzieło, danych podzespołów, instalacji, samodzielnych pod względem (np. funkcjonalnym) konstrukcji (jak np. zbiorniki, włazy, wyłazy, drabinki, fundamenty stalowe pod urządzenia na statku, instalacje, rufa, komin, pokład itp.). Zdaniem skarżącego, zapatrywanie takie należy uznać za niesłuszne i chybione. Ustawodawca nie wykluczył bowiem z kategorii „dzieła” elementów konstrukcyjnych składających się na poszczególne budowle, czy jednostki. To, że poszczególne instalacje wykonywane przez wykonawców, składały się globalnie na system odpowietrzający zbiorników balastowych, czy to mieściły się „w statku”, nie czyniło tych instalacji tworem niesamodzielnym, a tym bardziej, że poszczególne instalacje różniły się od siebie parametrami i miały odmienną specyfikację.

W ocenie skarżącej Spółki, powyższe obrazuje mylność przyjmowanych przez Sąd Okręgowy założeń, na tle art. 627 KC. Ponieważ w praktyce stoczniowej - zwłaszcza po rozpadzie Stoczni (...), dana jednostka pływająca standardowo jest dzielona na części i rozdzielana na różne stocznie - spółki, a następnie łączona przez jeden podmiot jako głównego wykonawcę (gdyż praktycznie nie funkcjonuje obecnie stocznia która byłaby w stanie wykonać daną jednostkę w całości). W przyjętym przez Sąd Okręgowy poglądzie, w tym stanie rzeczy, owe części jednostki również nie mogłyby stanowić samodzielnego dzieła (pomimo iż są przedmiotem obrotu gospodarczego) skoro zawsze stanowiłyby część większej całości.

Zdaniem płatnika, w sprawie, w okresach wskazanych w zaskarżonych decyzjach zainteresowani związani byli umowami o dzieło, a nie, jak utrzymywał organ rentowy, umowami o świadczenie usług. Przemawia bowiem za tym oczekiwany i umówiony przez strony tych umów rezultat, który zresztą został stosunkowo wyraźnie sprecyzowany i zindywidualizowany na piśmie. Dodatkowo, w analizowanej sprawie nie można było pominąć regulacji przepisu art. 65 § 2 k.c, w myśl której w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Jak bowiem trafnie zwrócił uwagę Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 września 2013r. (sygn. akt II UK 39/13), objęcie ubezpieczeniem na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej przez stwierdzenie, że umowy nazwane „umowami o dzieło” miały w istocie charakter umów zlecenia/ umów o świadczenie usług wymaga ustalenia, że obowiązki wynikające z zawartej umowy nie miały cech określonych w art. 627 k.c. Nie można pomijać, że określona przez strony kwalifikacja musi uwzględniać zgodny zamiar stron i cel umowy (art. 65 § 2 k.c.) a to, czy ich czynność prawna nie jest sprzeczna z istotą objętego umową stosunku zobowiązaniowego, zależy od ustaleń.

Apelujący zaakcentował, iż pisemna umowa o dzieło jest dokumentem prywatnym stanowiącym dowód tego, że osoba, która go podpisała, złożyła oświadczenie zawarte w dokumencie (art. 245 k.p.c). W aktach rentowych znajdują się zaś pisemne umowy o dzieło, podpisane przez osoby upoważnioną do działania w imieniu spółki (...) oraz zainteresowanych. W ocenie skarżącego, stanowią one dowód złożenia przez te osoby zgodnych oświadczeń woli, z których wynika, że wolą stron było zawarcie umów o dzieło, nie zaś umów innego rodzaju. Jeśli więc organ rentowy chciał wykazać, że w istocie charakter stosunków łączących strony był inny, musiał naprowadzić na tę okoliczność stosowne, miarodajne dowody.

Płatnik wskazał ponadto, że z wykonawcami każdorazowo ustalano i ustnie precyzowano, wielkość, długość, standard wykonania, i inne parametry które składały się na zakres dzieła i jego przedmiot, w wyniku czego wykonawcy z góry wiedzieli jaki rezultat i o jakiej specyfikacji przyjął do samodzielnego wykonania, który to rezultat podlegał zdaniu do płatnika w wyniku czynności odbiorowych dzieła. Tymczasem Sąd Okręgowy w sprawie niesłusznie skupił się wyłącznie poszczególnych czynnościach (jak montowanie) pomijając z pola widzenia, iż był to tylko zespół czynności, które miał doprowadzić do z góry ustalonego i przyjętego przez wykonawcę rezultatu w postaci wykonania instalacji, zaś kwestia osiągnięcia rezultatu nie była pozostawiona kwestii przypadkowości. Przy czym wykonawca nie pozostawał pod nadzorem i bieżącymi poleceniami, zamawiającego. W związku z powyższym apelujący uważa, że Sąd Okręgowy dokonując ustaleń faktycznych, pominął istotę i treść zawieranych umów o dzieło, a przede wszystkim

zamiar stron i istotne wątki z zeznań świadków, kluczowe do sprawy w kontekście kryteriów rzeczywistych intencji i uzgodnień stron przy zawieraniu umowy oraz odnośnie sposobu ich wykonywania, jako typowego dla umów o dzieło. Pominęto nadto, okoliczność, iż rodzaj konstrukcji stalowej, jej zakres, standard i pozostała specyfikacja (średnica, zakrzywienia, przejścia przez poszczególne pomieszczenia, umiejscowienie itp.) zostały przez strony określone przy zawieraniu umowy i wykonawcom były z góry wiadome. Przez to zainteresowany miał osiągnąć tak rozumiany przez strony rezultat materialny, z którego to był on rozliczany (za osiągnięcie efektu końcowego) i za którego to osiągnięcie, uzyskanie efektu, zainteresowany występujących w poszczególnych sprawach był odpowiedzialny, ponosząc jednocześnie ryzyko wykonania poszczególnych umów o dzieła.

W odpowiedzi na apelację organ rentowy wniósł o jej oddalenie i zasądzenie na rzecz ZUS Oddziału w S. zwrotu kosztów postępowania przed Sądem II instancji, w tym zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja płatnika w całości okazała się niezasadniona.

Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił stan faktyczny, a swe ustalenia oparł na należycie zgromadzonym materiale dowodowym, którego ocena nie wykraczała poza granice wskazane w art. 233 § 1 k.p.c. Sąd pierwszej instancji wywiódł prawidłowe wnioski z poprawnie dokonanej analizy dowodów. Stąd też, Sąd Apelacyjny ustalenia tego Sądu w całości uznał i przyjął jako własne. Sąd odwoławczy nie stwierdził przy tym naruszenia przez Sąd Okręgowy prawa materialnego, w związku z czym poparł rozważania tego Sądu również w zakresie przyjętych przez niego podstaw prawnych orzeczenia.

Za niezasadne należało uznać przede wszystkim zarzuty naruszenia prawa procesowego, tj. sprzeczności oceny Sądu z treścią zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a nadto przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, ponieważ istotne okoliczności dla rozstrzygnięcia sprawy zostały wyjaśnione, a ustalenia Sądu pierwszej instancji w całości znajdują oparcie w zgromadzonym materiale dowodowym.

Sąd Apelacyjny podkreśla, że ocena wiarygodności i mocy dowodów jest podstawowym zadaniem sądu orzekającego, wyrażającym istotę sądenia, a więc rozstrzygania kwestii spornych w warunkach niezawisłości, na podstawie własnego przekonania sędziego przy uwzględnieniu całokształtu zebranego materiału. Granice swobodnej oceny dowodów wyznaczone są wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego rozumowania. Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd zasad określonych w art. 233 k.p.c., wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Tylko te uchybienia mogą być przeciwstawiane uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął to sąd wadze poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (tak też Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 6 listopada 1998 r., III CKN 4/98, LEX nr 50231 czy w wyroku z dnia 8 października 1997 r., II CKN 312/97, LEX nr 393859).

Sąd Okręgowy przy ocenie dowodów nie naruszył zasad wskazanych powyżej. W swym uzasadnieniu Sąd pierwszej instancji jasno i logicznie przedstawił jakie dowody uznał za istotne i wiarygodne w sprawie, a jakim odmówił wiarygodności i z jakich powodów. W ocenie Sądu odwoławczego ocena materiału dowodowego dokonana przez Sąd Okręgowy odpowiada zasadom logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego. Sąd pierwszej instancji słusznie w oparciu o zgromadzony materiał dowodowy przyjął, że sporne umowy w niniejszym postępowaniu były umowami o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy o zleceniu, a nie umowy o dzieło, i że z tego tytułu zainteresowani podlegali ubezpieczeniom społecznym u płatnika składek.

Z kolei, odnosząc się do zarzutu naruszenia zasady kontrydiktoryjności czy przeniesienia ciężaru dowodu na odwołujących się należy wskazać, że Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 9 kwietnia 2015 r., III UK 166/14 (LEX nr 1682216) wyjaśnił, że stosowanie przez sąd prawa materialnego wymaga odpowiedniego ustalenia stanu faktycznego. Reguły tej nie zamyka zasada kontrydiktoryjności,

gdyż sprawa przed wyrokowaniem powinna być dostatecznie wyjaśniona. Zasada kontrydiktoryjności może w wielu przypadkach prowadzić do ułomnego procesu i niewyjaśnienia sprawy

w minimalnym (koniecznym) zakresie. Nie można stosować prawa materialnego (rozstrzygać sporu) bez wyjaśnienia warstwy faktycznej w zakresie pozwalającym na aplikację tego prawa. Tylko wtedy realizuje się konstytucyjne prawo strony do sądu (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP). Oznacza to, że dla rozpatrzenia sprawy sąd powinien przeprowadzić odpowiednie postępowanie dowodowe nawet z urzędu. W tym kontekście należy też rozumieć wymaganie (pojęcie) dostatecznego wyjaśnienia okoliczności spornych, które warunkuje rozstrzygnięcie (wyrokowanie) w sprawie (art. 217 § 3 k.p.c.). Skoro sąd pomija twierdzenia i dowody, jeżeli sporne okoliczności zostały już dostatecznie wyjaśnione, to powinien prowadzić postępowanie dowodowe nawet z urzędu, jeżeli okoliczności istotne nie zostały dostatecznie wyjaśnione (a contrario art. 217 § 3 k.p.c.). Podzielając to stanowisko w całości, zwłaszcza w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych, które dotyczą gromadzenia środków na świadczenia z zabezpieczenia społecznego dla ubezpieczonych (jak w niniejszej sprawie), Sąd Apelacyjny uznał zarzuty te również za chybione, zwłaszcza w odniesieniu do zarzutu tendencyjnego przesłuchania świadka S. W.. Płatnik był bowiem reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika przez cały proces i Sąd Okręgowy w żaden sposób nie utrudniał temu pełnomocnikowi zadawania i formułowania pytań do świadka. Nie można zatem mówić o jakimkolwiek naruszeniu procedury przez Sąd pierwszej instancji.

Z tego też względu, prawidłowo dokonane ustalenia faktyczne oraz należycie umotywowaną ocenę prawną sporu Sąd odwoławczy przyjmuje za własną, w pełni dzieląc wywody zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Z tej przyczyny Sąd Apelacyjny nie dostrzega potrzeby ponownego szczegółowego przytaczania zawartych w nim argumentów.

Odnosnie zarzutu dokonywania tendencyjnych zapisów w skróconym protokole rozprawy to stwierdzić należy, że Sąd Apelacyjny ma nie tylko prawo, ale również obowiązek zapoznania się z zeznaniami świadków oraz stron i każdorazowo tego dokonuje. Przesłuchanie przez Sąd Apelacyjny złożonych przed Sądem pierwszej instancji zeznań nie zmieniło w żaden sposób oceny materiału dowodowego.

Ustosunkowując się do zarzutu naruszenia art. 204 k.p.c. poprzez nieuzasadnione zaniechanie odroczenia rozprawy z dnia 11 sierpnia 2015 r. wobec usprawiedliwionej nieobecności wnioskowanego przez płatnika świadka w osobie A. L. oraz naruszenia art. 217 § 3 k.p.c., poprzez pominięcie dowodu z przesłuchania świadka A. L., co zdaniem apelującego, miało istotny wpływ na wynik sprawy, albowiem uniemożliwiło płatnikowi wykazania jego stanowiska w sprawie podkreślić należy, że A. L. złożył zeznania przed organem rentowym i Sąd Okręgowy wziął je pod uwagę, czego dał wyraz w uzasadnieniu swojego orzeczenia. Sąd pierwszej instancji wyjaśnił również obszernie przyczyny pominięcia dowodu z przesłuchania tego świadka. Zgodzić się należy, z Sądem pierwszej instancji, że prowadzenie dowodu na okoliczności, które zostały już w sposób niebudzący wątpliwości sądu wyjaśnione na podstawie analizy dowodów z dokumentów oraz w drodze przesłuchania jednego z zainteresowanych i świadka było zbędne i prowadziłoby jedynie do nieuzasadnionego przewlekania postępowania w sprawie niniejszej. Tym bardziej, że Sąd Apelacyjny postanowił dać szansę płatnikowi przeprowadzenia zawnioskowanego dowodu i również odroczył rozprawę celem przesłuchania świadka. A. L., mimo prawidłowego wezwania na rozprawę apelacyjną, nie stawił się i nie usprawiedliwił przyczyn swojej nieobecności, co dało potwierdzenie wysnutej przez Sąd Okręgowy tezie, że upór strony co do przesłuchania świadka miał jedynie na celu przedłużenie postępowania. Z powyższych przyczyn również Sąd Apelacyjny pominął zawnioskowany przez stronę dowód.

Odnosząc się do zarzutów naruszenia prawa materialnego należy mieć na uwadze, że znaczenie prawne norm zawartych w art. 627 i art. 750 k.c. bezsprzecznie jest oczywiste, stąd Sąd Apelacyjny nie widział konieczności ponownej analizy prawnej tych przepisów. Oczywiste jest także, że stosownie do art. 353¹ k.c. strony mogą dokonać wyboru rodzaju łączącego je stosunku prawnego. Norma ta nie oznacza jednak dowolności, bowiem przywołany przepis wymaga, aby treść umowy nie sprzeciwiała się naturze danego stosunku prawnego oraz jego społeczno-gospodarczemu przeznaczeniu i ustawie. W niniejszej sprawie przedmiotem spornych umów były szeroko pojęte prace monterskie, spawalnicze i szlifierskie szczegółowo opisane przez Sąd Okręgowy. Nadto, przy ocenie charakteru umów

łączących strony nie bez znaczenia jest również profil działalności, jaką prowadzi płatnik. Zajmuje się on budową i remontem jednostek pływających. Bezspornym jest przy tym (okoliczność ta jest powoływana także w apelacji), że w spornych umowach płatnik powierzał ubezpieczonym tylko pewien wycinek prowadzonej produkcji – remontu czy budowy określonej jednostki pływającej. Z zasady swobody umów wynika zakaz zawierania umów, których celem jest obejście prawa. Zatem zatrudnianie osób do wykonywania pewnych etapów prowadzonej działalności na podstawie umowy o dzieło jest sprzeczne z naturą tego stosunku, a więc narusza art. 353¹ k.c. Przy czym, prace wykonywane przez zainteresowanych miały w większości przypadków charakter świadczenia usług w sposób ciągły, a więc i to także wskazuje, że czynności przez nich wykonane nie stanowią wypełnienia umowy o dzieło, a faktycznie zmierzają do obejścia obowiązującego prawa. Nie można zastępować umowami o dzieło podstawowego stosunku pracy, jakim jest umowa o pracę, czy w aktualnych uwarunkowaniach społeczno-gospodarczych – umową o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu (art. 750 k.c.). Zawieranie umów o dzieło na prowadzenie poszczególnych etapów działalności produkcyjnej – w ocenie Sądu Apelacyjnego – nie może stanowić podstawy prowadzenia takiej działalności. Umowa o dzieło jest umową rezultatu, zmierzającą do powstania indywidualnego dzieła.

W niniejszej sprawie Sąd odwoławczy dodatkowo ustalił, że w okresie objętym kontrolą ZUS u płatnika prace związane z remontem czy budową jednostek pływających wykonywały łącznie 19 osób na podstawie umowy o dzieło (dowód: k. 349), podczas gdy na umowę o prace było zatrudnionych tylko 7 osób. Zasadnym jest zatem przyjęcie, że takie zatrudnianie osób miało na celu obejście obowiązujących przepisów i obniżenie kosztów prowadzonej działalności, co stoi w sprzeczności z istotą umowy o dzieło. Sama zgoda stron na zawarcie umowy o dzieło i sformułowanie jej w sposób zgodny z przepisami nie przesądza o tym, że właśnie taki stosunek strony łączy.

Sąd Apelacyjny w związku z powyższym podzielił stanowisko i ocenę prawną umów zawartych między płatnikiem a zainteresowanymi i ubezpieczonymi w niniejszej sprawie, którą zaprezentował Sąd pierwszej instancji.

Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy w żadnym wypadku nie pozwala na uznanie, że na podstawie zawartych między stronami umów wykonywane były indywidualnie określone, konkretne dzieła. Wykonywane prace były czynnościami powtarzalnymi, a ustalenie, że świadczona praca wykonywana jest w sposób systematyczny wyklucza stwierdzenie, iż mamy do czynienia z umową o dzieło.

Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko Sądu Najwyższego zawarte w postanowieniu z dnia 25 lipca 2012 r., II UK 70/12 (LEX nr 1318380), w którym wskazano, że umowa o dzieło to umowa o pewien określony rezultat pracy i umiejętności ludzkich (art. 627 k.c.). W wypadku umowy o dzieło niezbędne jest zatem, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Przyjmuje się przy tym, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny. Dzieło musi bowiem istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu (por. A. Brzozowski (w:) K. Pietrzykowski, Komentarz, t. II, 2005, s. 351-352). Wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności), w celu przygotowania przedmiotu do dalszej obróbki nie stanowi dzieła w rozumieniu zindywidualizowanego, zamkniętego, samodzielnego bytu.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie niezmiennie stoi na stanowisku, że szereg powtarzalnych czynności, nawet gdy prowadzi do określonego efektu, nie może być zawsze traktowany jako realizacja umowy o dzieło. Dostrzec trzeba, że co do zasady nawet czynności podejmowane w ramach stosunku pracy przynoszą wymierny efekt, którego jednak nie można utożsamiać z pojęciem „dzieła”. Przy czym, wskazać również trzeba, że Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 26 marca 2013 r., II UK 201/12 (LEX nr 1341964) wyjaśnił, że „każda umowa o dzieło należy do kategorii umów rezultatu, jednak nie każda umowa rezultatu może być podporządkowana przepisom umowy o dzieło. Sytuacja taka ujawnia się w przypadku instrumentalnego odwoływania się do umowy o dzieło, która nie stanowi podstawy (tytułu) podlegania ubezpieczeniom społecznym, dla uniknięcia składek na ubezpieczenia społeczne w sytuacji zatrudniania do zwykłej i powtarzalnej pracy. W przeciwnym razie nie byłoby ubezpieczeń społecznych dla takiej pracy. W stosunku

pracy i w umowach nienazwanych, do których stosuje się przepisy o zleceniu, od zatrudnianego również wymaga się wykonania określonej ilości pracy (produktu)”.

Reasumując wskazać należy, że – wbrew twierdzeniu apelującego – wola stron nie ma decydującego wpływu na kwalifikację prawną zawartej umowy, jeżeli umowa nie odpowiada naturze określonego stosunku prawnego. W niniejszej sprawie sporne umowy naruszają zasadę swobody umów. Ich przedmiot, jak również wykonanie wskazują na to, że należy je zakwalifikować jako umowy o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia.

W ocenie Sądu odwoławczego, płatnik zawarł z ubezpieczonymi pozorne umowy o dzieło, dla ukrycia umów o świadczenie usług, do których odpowiednio stosuje się przepisy o umowie zlecenia, a co za tym idzie, również skutki prawne spornych umów należało ocenić tak, jak dla umów zlecenia. Zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej, obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Pomiędzy płatnikiem a ubezpieczonymi doszło do zawarcia umów o świadczenie usług, co uzasadniało objęcie ich ubezpieczeniami emerytalnym, rentowymi i wypadkowym zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy systemowej. Zatem zaskarżone decyzje organu rentowego trzeba uznać za prawidłowe.

Powyższe wskazuje, że wszystkie zarzuty naruszenia prawa materialnego także należało uznać za chybione.

Uwzględniając powyższe Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację w całości jako nieuzasadnioną (punkt 1).

Podstawę prawną rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego stanowił art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w związku z art. 99 k.p.c. oraz z art. 108 § 1 i art. 102 k.p.c. Zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik postępowania – art. 98 § 1 k.p.c. – strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu). Sąd odwoławczy wziął przy tym pod uwagę, że organ rentowy w stosunku do płatnika wydał szereg decyzji opartych na takim samym stanie faktycznym i prawnym. Zatem, w ocenie Sądu niezbędny nakład pracy pełnomocnika organu, jak również charakter sprawy, wkład jego pracy w przyczynienie się do wyjaśnienia i rozstrzygnięcia sprawy uzasadniały przyznanie wynagrodzenia jedynie w stawce minimalnej, tj. w kwocie 120 zł, zgodnie z treścią § 2 ust. 1 i 2 w związku z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (j. t. Dz. U. z 2013 r., poz. 490 ze zm.) w związku z § 21 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 r., poz. 1804). Jednocześnie należy wyjaśnić, że w postanowieniu z dnia 11 maja 2012 r., I UZ 17/12 (OSNP2013/11-2/141) Sąd Najwyższy uznał, że wydanie przez organ rentowy wielu decyzji dotyczących wysokości podstawy składek na ubezpieczenie społeczne osobno do każdego ubezpieczonego (pracownika tego samego pracodawcy) nie powinno przekładać się na zwielokrotnienie kosztów zastępstwa procesowego stron. Dalej Sąd Najwyższy podniósł, że wynikiem postępowania toczącego się w przedmiocie ustalenia podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne pracowników jednego pracodawcy powinna być jedna decyzja skierowana do płatnika składek, jako jedynego dłużnika. Wydanie wielu decyzji (dotyczących każdego zainteresowanego pracownika z osobna) jest zabiegiem czysto technicznym i nie powinno się przekładać na zwielokrotnienie kosztów pomocy prawnej udzielonej stronom, w szczególności dlatego, że stan faktyczny i prawny w każdej ze spraw jest identyczny. Powyższe należy ocenić w kontekście szczególnego przypadku określonego w art. 102 k.p.c. Sąd Apelacyjny w całości podzielając powyższe stanowisko uznaje, że ma ono odpowiednie zastosowanie także w niniejszej sprawie. Dlatego mając na uwadze powyższe w odniesieniu do art. 102 k.p.c., uznać trzeba, że w sprawie nie ma podstaw do mnożenia kolejnych kosztów na rzecz organu rentowego i wniosek organu w przedmiocie kosztów zasługuje na uwzględnienie jedynie w wysokości stawki podstawowej za jedną sprawę prowadzoną przed Sądem Apelacyjnym (punkt 2).

SSO (del.) Gabriela Horodnicka- SSA Beata Górską SSA Jolanta Hawryszko

Stelmaszczuk